



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Problemy terminologiczne architektury informacji

Author: Jacek Tomaszczyk

Citation style: Tomaszczyk Jacek. (2019). Problemy terminologiczne architektury informacji. "Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia" Vol. 17 (2019), s. 240-248. DOI: 10.24917/20811861.17.17



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia 17 (2019)

ISSN 2081-1861

DOI 10.24917/20811861.17.17

Jacek Tomaszczyk

Uniwersytet Śląski

ORCID 0000-0002-9199-659X

Problemy terminologiczne architektury informacji

W każdej dyscyplinie naukowej możemy wskazać przedmiot badań, metodologię, słownictwo specjalistyczne (terminologię), naukowców zajmujących się tą dyscypliną oraz grono odbiorców „produktów naukowych”. Naukowcy badają przedmiot za pomocą właściwej dla danej dyscypliny metodologii i posługują się terminologią w komunikacji specjalistycznej, która charakteryzuje się czterema fazami (Cloître, Shinn 1985, s 32):

- a) intraspecjalistyczną, w której naukowcy informują o swoich eksperymentach i danych empiryczny,
- b) interspecjalistyczną, w której są publikowane artykuły interdyscyplinarne,
- c) pedagogiczną, obejmującą publikację podręczników i innych materiałów dydaktycznych,
- d) popularną, obejmującą popularyzację nauki w mediach.

Terminologia, rozumiana jako zbiór terminów, czyli nazw pojęć specjalistycznych (naukowych, technicznych, branżowych), pełni nie tylko funkcję komunikacyjną, ale również kognitywną, polegającą na zdobywaniu, tworzeniu i organizacji specjalistycznej wiedzy, ponieważ terminy umożliwiają operowaniem pojęciami, czyli elementami wiedzy reprezentującymi fakty. Można to zilustrować następującą sekwencją:

FAKTY (rejestrowane zmysłami) → **POJĘCIA** (mentalne struktury reprezentujące fakty) → **TERMINY** (nazwy reprezentujące pojęcia)

Już Antoine Lavoisier (1743-1794) dostrzegł, że nauka jest uformowana z faktów, pojęć oraz **słów (terminów)**, i pisał o niemożności oddzielenia terminologii od nauki i nauki od terminologii, a tym samym o niemożności udoskonalenia języka bez udoskonalenia nauki ani nauki bez udoskonalenia języka. Rolę terminów trafnie wyraził później Henry Poincaré (1854-1921): „Nagi fakt sam w sobie jest często pozbawiony większej wagi, można go nieraz dostrzegać, nie wyświadczać tym nauce jakiegokolwiek istotnej przysługi; nabiera on znaczenia dopiero od dnia, kiedy bardziej przenikliwy myśliciel zauważy podobieństwo, które wydobywa na świat i symbolicznie oznacza tym czy innym terminem” (Suszczyński 2010, s. 216).

Przedmiotem badań naukowych są pojęcia, ich cechy, relacje, funkcje, interakcje i zachowania. Pojęcia są uprzednie w stosunku do terminów, ponieważ najpierw musi coś istnieć, jako byt konkretny lub abstrakcyjny, aby była naturalna potrzeba nazwania tego. Jednak w praktyce para *termin – pojęcie* jest niemal nierozzerwalna, gdyż nie ma możliwości werbalizacji myśli (pojęć) bez nazw, dlatego wyrazu *termin* używa się nie tylko w znaczeniu znaku reprezentującego pojęcie, ale także pojęcia oznaczanego przez termin (Lukszyn 2005, s. 131). Pojęcia powstają w wyniku zachodzących podczas działalności naukowej lub praktycznej (obserwacji, eksperymentu, analizy, syntezy, tworzenia hipotez i teorii etc.) procesów kognitywnych i są podstawowymi elementami myślenia, które pozwalają na kategoryzację i systematyzację wiedzy o świecie. Twórcami nowych pojęć są najczęściej naukowcy, wynalazcy, innowatorzy i to oni zazwyczaj nadają pierwsze (robocze) nazwy pojęciom, które stworzyli. Kiedy te nazwy zostaną zaakceptowane przez środowisko użytkowników, którzy się nimi posługują, zaczynają częściej pojawiać się w literaturze naukowej i fachowej, w treściach wystąpień konferencyjnych, wykładach, dyskusjach i w ten sposób uzyskują status terminów. Terminy stają się następnie przedmiotem opracowań w postaci słowników specjalistycznych (glosariuszy, tezaurusów, słowników terminologicznych, słowników encyklopedycznych), norm oraz terminologicznych baz danych (Tomaszczyk 2014, s. 33).

Terminologia jest niezwykle ważnym elementem każdej dyscypliny naukowej. Terminy reprezentują pojęcia, które stanowią przedmiot badań, są podstawowym nośnikiem wiedzy w teoriach naukowych, a odpowiednio zorganizowane (w system) i nazwane (za pomocą terminów) tworzą system terminologiczny, który porządkuje wiedzę w danej dyscyplinie i przyczynia się do jej rozwoju.

Architektura informacji (AI) to stosunkowo nowa w Polsce dyscyplina akademicka, której światowymi pionierami byli architekt i grafik Richard Saul Wurman oraz bibliotekarze: Peter Morville i Louis Rosenfeld. Architektura informacji wyrosła z informacji naukowej i bibliotekoznawstwa, dlatego polska podstawowa terminologia AI szybko wzbogaciła się o słownictwo specjalistyczne zapożyczone z rodzimej informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Nieustanny rozwój dyscypliny sprawia, że przybywa nowych pojęć, które – żeby wejść w powszechny obieg naukowy – powinny być jednoznacznie identyfikowane za pomocą terminów. Podstawowym sposobem tworzenia nowych jednostek terminologicznych (neologizmów terminologicznych) jest wykorzystanie rodzimych elementów słowotwórczych. W ten sposób powstały takie terminy, jak *wyszukiwarka*, *przełęczarka*, *czytnik*, *kontrolka*, *autouzupelnianie*. Neologizmy można tworzyć za pomocą kilku procesów słowotwórczych: **derywacji** (tworzenie wyrazów przez dodawanie do ich podstaw słowotwórczych przyrostków i przedrostków), **złożeń** (tworzenie wyrazów z rdzeni innych wyrazów), tworzenia **skrótowców** (tworzenie wyrazów przez skrócenia jednego wyrazu lub grupy wyrazów) i **konwersji** (zmianę kategorii gramatycznej wyrazu bez zmiany jego formy). Jednak zdecydowana większość nowych pojęć, zwłaszcza tych z zakresu technologii informacyjno-komunikacyjnych i biznesu, które pojawiają się w architekturze informacji, powstaje za granicą i trafia do Polski wraz z terminami w języku angielskim. Dla tych pojęć najczęściej tworzymy terminy w postaci zapożyczeń, wśród których można wyróżnić m.in.:

- zapożyczenia właściwe,
- zapożyczenia semantyczne (neosemantyzmy),

– zapożyczenia strukturalne (kalki językowe).

Zapożyczenia właściwe to wyrazy obce przejęte w postaci oryginalnej lub nieznacznie przekształconej. Wprowadzając je do języka rodzimego przejmujemy zarówno pojęcia, jak i terminy je reprezentujące, czyli zapełniamy luki pojęciowo-leksykalne, co jest niezwykle istotne w rozwoju dyscyplin naukowych.

Tabela 1. Przykłady zapożyczeń właściwych

identyczne w formie	z niewielkim dostosowaniem do j. polskiego
bluetooth	aplet
broker	baner
log, blog, vlog	folksonomia
software	kursor
spam	serwer
tablet	skaner
tag	unikod
smartwatch	smartfon ¹

Kolejną grupę zapożyczeń stanowią **zapożyczenia semantyczne** (neosemantyzmy) – wyrazy języka ogólnego używane w nowym znaczeniu (terminologicznym). Z natury mają co najmniej dwa znaczenia. Jedno (a zazwyczaj więcej), które posiadają funkcjonując w języku ogólnym, i drugie – nowe – które zostało przyjęte w języku specjalistycznym.

Tabela 2. Przykłady zapożyczeń semantycznych

termin angielski	termin polski	nowe znaczenie
responsive	responsywny	dostosowujący się do szerokości ekranu <i>(pierwotne znaczenie z psychologii: odpowiadający na działanie drugiej osoby)</i>
gesture	gest	ruchy palcami na panelu dotykowym
skin	skóra, skórka	wygląd programu komputerowego
agent	agent	program komputerowy
sandbox	piaskownica	filtr (Google)
robot	robot	robot, program indeksujący
profile	profil	informacje o użytkowniku
project	projekt	przedsięwzięcie, zadanie do wykonania <i>(pierwotne znaczenie: szkic, plan, schemat, koncepcja, propozycja, założenie, wstępna wersja czegoś)</i>

1 Wyraz „smartphone” został spolszczony (smartfon), natomiast podobny wyraz, „smartwatch”, został wprowadzony do języka polskiego bez zmian. Być może wpływ miała tu litera „ł”, którą z jakiegoś powodu (wizualnego?) staramy się unikać przy dostosowywaniu zapożyczeń. Wyraz „weekend” również nie został spolszczony do „tikend”.

Ze względu na wieloznaczność duża liczba neosemantyzmów w terminologii może być źródłem potencjalnych nieporozumień w komunikacji zarówno wśród specjalistów, jak i wśród innych odbiorców tekstów i komunikatów. „Duży udział neosemantyzmów jest zjawiskiem niepokojącym. Kłopoty z tym mają przede wszystkim sami użytkownicy terminologii, którzy są przecież także użytkownikami języka ogólnego. Przy opanowywaniu tych terminów, które mają zmienione znaczenie w stosunku do równobrzmiących lub podobnie brzmiących wyrazów języka ogólnego, ciągle są narażeni na skojarzenia znaczeniowe z pierwowzorami. Zjawisko to jest niekorzystne także z punktu widzenia niespecjalistów, którzy napotykać w tekście wyraz o znanym sobie brzmieniu, mogą nie dostrzec jego terminologiczności i wskutek tego błędnie zrozumieć określoną wypowiedź” (Jadacka, Markowski, Zdunkiewicz-Jedynak 2008, s. 145). W terminologii architektury informacji neosemantyzmy stanowią niewielki procent zapożyczeń i niebezpieczeństwo nieporozumień wydaje się minimalne.

Trzecią z wymienionych grup zapożyczeń są **kalki językowe** – wyrazy lub wyrażenia złożone z rodzimych składników, lecz zbudowane na wzór obcych wyrazów lub wyrażeń. Zaleca się ich unikanie, zwłaszcza w przypadku, gdy w języku rodzimym istnieją wyrazy reprezentujące to samo pojęcie. Jeśli w słownictwie języka ojczystego nie ma odpowiednich słów, nic nie stoi na przeszkodzie, aby dokonać zapożyczenia w formie kalki językowej. Tabela 3. prezentuje przykłady kalek językowych, wśród których znajdują się także te dawno już przyjęte i ugruntowane w języku polskim.

Tabela 3. Przykłady kalek językowych

termin angielski	termin polski (kalka)
404 error	błąd 404
best practices	najlepsze praktyki
brainstorming	burza mózgów
end user	użytkownik końcowy
gap analysis	analiza luk
heat map	mapa ciepła/cieplna
information scent	trop informacji
infotainment	inforozrywka
link farm	farma linków
surrogate users	użytkownicy zastępczy
thinking aloud protocol	protokół głośnego myślenia
playability, findability etc.	grywalność, znajdawalność etc.

Wśród zapożyczeń właściwych znajduje się wiele **internacjonalizmów**, czyli zapożyczeń, które mają podobną formę i znaczenie do analogicznych terminów w innych językach. Przykładami mogą być wi-fi, laptop, tablet, router, proxy. Źródłem internacjonalizmów jest język posiadający silne oddziaływanie na inne języki. Dawniej była to łacina i greka, później języki romańskie, a obecnie takim językiem jest angielski.

Obecnie daje się zauważyć tendencja do internacjonalizacji terminologii, która ma zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników. Zwolennicy za najważniejsze jej funkcje i zalety uważają:

- przyspieszanie międzynarodowej komunikacji naukowej,
- umożliwianie publikacjom rodzimych naukowców swobodne wejście do światowego obiegu,
- ułatwianie użytkownikom przyswajania obcej terminologii.

Przejmowanie terminów już zaakceptowanych przez międzynarodowe gremia naukowe daje gwarancję właściwego ich rozumienia, a przede wszystkim zwalnia z obowiązku żmudnych i ryzykownych poszukiwań na gruncie języka ojczystego (Jadacka, Markowski, Zdunkiewicz-Jedynak 2008, s. 147). Przeciwnicy zapożyczeń podnoszą natomiast kwestię czystości polszczyzny. Mając świadomość że nie da się ich uniknąć, chcą jednak, aby było ich jak najmniej, twierdząc, iż nie ma żadnych podstaw, żeby uważać jakiś obcy język, nawet tak popularny jak obecnie angielski, za lepszy, atrakcyjniejszy, bardziej zasługujący na szacunek i podziw niż język ojczysty. Stosowanie zapożyczeń powinno być także ograniczane ze względów praktycznych, ponieważ wielu czytelników i słuchaczy nie jest dostatecznie przygotowanych do odbioru tekstów zawierających niepolskie słownictwo (Jadacka, Markowski, Zdunkiewicz-Jedynak 2008, s. 155–156).

Internacjonalizacja słownictwa ogólnego budzi uzasadnione wątpliwości, natomiast internacjonalizacja terminologii nie wywołuje tak wielu głosów krytycznych, pod warunkiem że jest uzasadniona, tzn. że:

- zapożyczane są tylko terminy nieznanych dotąd pojęć,
- zapożyczenia zaspokajają faktyczną potrzebę wypełnienia istniejących luk i wyeliminowania terminów niepoprawnych lub niewygodnych w posługiwaniu się (np. zbyt długich lub wieloznacznych).

Internacjonalizacja jest obecnie obserwowana w terminologii wszystkich nauk. Dużą rolę przypisywał jej już w 1950 roku Witold Doroszewski, twierdząc, iż: „Terminologia nauk powinna mieć charakter międzynarodowy w możliwie najrozleglejszej skali. Wznoszenie sztucznych przegród między nami a światem nikomu nie przynosi pożytku, a najmniej nam samym, bo nam przede wszystkim powinno zależeć, aby świat nas znał.” (Doroszewski 1950, s. 24). Adam T. Troskoleński uzależniał skalę internacjonalizacji od użytkowników terminologii, uważając, że dla **szerokiego grona odbiorców** lepiej dobierać terminy rodzime, gdyż ułatwiają one uczenie się i zrozumienie tekstów oraz porozumiewanie się. Dla **węższego grona specjalistów** zalecał natomiast dawać pierwszeństwo internacjonalizmom, ponieważ ułatwiają one międzynarodową współpracę oraz poznanie literatury obcej pisanej w mało znanych językach (Troskoleński 1982, s. 99).

Popieranie i propagowanie internacjonalizacji terminologii znalazło się także wśród celów nieistniejącej już dzisiaj Międzynarodowej Organizacji Unifikacji Neologizmów², która reprezentowała następujące poglądy dotyczące internacjonalizmów (Termin i terminologia 2010):

² Jej kontynuatorką jest obecnie Międzynarodowa Organizacja Terminologii Specjalistycznej.

1. Język narodowy jest nienaruszalnym dziedzictwem kultury każdego narodu. Natomiast terminologia specjalistyczna stanowi dziedzictwo nauki ogólnościowej i nie należy jej zaliczać do dziedzictwa tylko jednego narodu.

2. Umieędzynarodowienie terminologii specjalistycznej może ułatwić rozwój ekonomiczny wielu krajów, poprzez szybki dopływ i międzynarodową wymianę informacji.

3. Zdobyte nauki są wspólną własnością całej ludzkości. Aby wszyscy mogli korzystać ze światowego dorobku myśli ludzkiej, w poszczególnych językach narodowych powinny powstać zbiory terminologiczne.

4. Neologizmy powinny uzyskać formę uniwersalną w skali międzynarodowej i dopiero w takiej postaci wchodzić do obiegu poszczególnych języków.

5. Neologizmy powinny być w miarę możliwości upowszechniane w oryginalnym brzmieniu lub kształcie.

Warto zauważyć, że mamy tylko częściowy wpływ na internacjonalizację. Termin nie będzie internacjonalizmem, jeśli zostanie przyjęty tylko do polskiej terminologii. Musi on także w podobnej formie zostać wprowadzony do innych języków. Oczywiście nie wszystkich, bo to niemożliwe, ale przynajmniej do większości języków kongresowych.

Tworzenie internacjonalizmów niesie za sobą pewne dylematy. Kwestią trudną do jednoznacznego rozstrzygnięcia jest wybór między oryginalną pisownią a fonetyczną adaptacją zapożyczonych terminów. Czy np. termin „design” powinien zostać przejęty w takiej właśnie pisowni, czy jako wyraz „dizajn”? Wybór w takich przypadkach musi uwzględniać rozmaite korzyści dla użytkowników w sferze komunikacji międzynarodowej (ustnej i pisemnej), w której język angielski stał się lingua franca. Przy dostosowaniu pisowni danego terminu do jego polskiej wymowy (np. dizajn, lider, menedżer, kontent³), użytkownikowi będzie łatwiej wykorzystać dany termin w komunikacji ustnej, ale będzie on musiał dodatkowo zapamiętać pisownię angielską. Natomiast przy zachowaniu pisowni oryginalnej – np. merchandising, benchmarking, lead (w znaczeniu pierwszy akapit artykułu), support – użytkownikowi pozostanie do opanowania angielska wymowa. Najbardziej niekorzystne wydają się zapożyczenia przyjmujące formę wyrazu o pisowni, która ani nie jest ani oryginalna, ani zgodna z wymową (np. ebuk). Takie zapożyczenia, które są rzadkością, mają tylko wartość kognitywną, ale znikome zastosowanie w komunikacji międzynarodowej. Największą wartość kognitywno-komunikacyjną mają natomiast zapożyczenia zgodne z oryginalnymi wyrazami na poziomie ortograficznym i (w przybliżeniu) fonologicznym, np. link, log, tag, tablet, ranking, branding.

Wpływ na internacjonalizację terminów mają przede wszystkim naukowcy, tłumacze, dziennikarze, autorzy dokumentacji technicznych i podręczników. Powinni oni mieć świadomość jej zalet i wad oraz faktu, że z uwagi na uwarunkowania technologiczno-gospodarcze język angielski w ogromnym stopniu oddziałuje dziś na współczesną polszczyznę.

Internacjonalizacja terminologii jest nieunikniona, jednak należałoby kontrolować jej dynamikę, aby nie dopuszczać do nieuzasadnionego wypierania

3 Wyraz „kontent”, pochodzący od angielskiego wyrazu „content”, jest przykładem niepotrzebnego zapożyczenia, ponieważ w języku polskim istnieją wyrazy, które we właściwy sposób reprezentują to pojęcie – treść, zawartość.

z narodowego języka istniejących już polskich terminów, kierując się jedynie modą lub błędnym przekonaniem, że termin zapożyczony lepiej reprezentuje dane pojęcie.

Tworzenie nowych terminów bywa zadaniem trudnym. Nierzadko mamy do czynienia z przypadkami, kiedy nie da się w sensowny sposób stworzyć terminu z rodzimych elementów języka ani wprowadzić formy zapożyczonej. Tabela 4. prezentuje przykłady tego typu terminów.

Tabela 5. Przykłady trudnych do przetłumaczenia terminów

termin angielski	dosłowne tłumaczenie	znaczenie
above-the-fold	ponad zgięciem	widok początkowy/startowy, część strony WWW widoczna bez przewijania na ekranie po jej pierwszym wyświetleniu w przeglądarce
disclosure triangle	trójkąt odkrywający / ujawniający	element sterujący w kształcie trójkąta skierowanego wierzchołkiem w prawą stronę, który po kliknięciu obraca się wierzchołkiem w dół i wyświetla dodatkowe opcje („trójkąt opcji”?)
late adopters	późni adoptujący	użytkownicy, którzy najpóźniej zaczynają korzystać z nowych technologii
stickiness	lepkość, kleistość	właściwość witryny sprawiająca, że użytkownicy dłużej na niej pozostają i regularnie do niej wracają
tunnel entry	wejście tunelowe (wejście przez tunel)	kilka (zawartości) ekranów, służących celom reklamowym, przez które musi przejść użytkownik, aby dotrzeć do właściwej strony WWW
frankensteining	?	łączenie różnych elementów, które nie tworzą spójnej całości

Dosłowne polskie tłumaczenia są niezręczne, mogą być mylące i w niewielkim stopniu ujawniają znaczenie terminu. Co w takiej sytuacji należy zrobić? Język, w tym terminologia, nieustannie się rozwija. Jest to proces naturalny, którym nie można w pełni sterować, ale możliwe jest ukierunkowanie go w taki sposób, aby uniknąć chaosu terminologicznego i ułatwić wyrażanie nowych pojęć za pomocą terminów tworzonych zgodnie z obowiązującymi zasadami (Tomaszczyk 2008). Postuluję utworzenie otwartego systemu terminologicznego, który rejestrowałby terminy używane w literaturze fachowej, zbierałby definicje, tłumaczenia, konteksty

i propozycje nowych jednostek terminologicznych⁴, dzięki czemu z czasem łatwiej byłoby znaleźć najlepszy termin i oznaczyć go jako termin preferowany, co przyczyniałoby się do utrzymywania ładu terminologicznego.

Architektura informacji nie uzyskała jeszcze statusu odrębnej dyscypliny naukowej. Przede wszystkim jest działalnością praktyczną, wymagającą od jej praktyków znajomości zagadnień z różnych dyscyplin – m.in. informatyki, informatologii i bibliologii, sztuki, psychologii. W Polsce architektura informacji rozwija się głównie jako dyscyplina akademicka. Studia licencjackie z tego zakresu oferuje już pięć uniwersytetów. Jeśli przejrzymy oferty pracy, to pojawia się w nich architekt informacji, ale znaczenie częściej można znaleźć UI/UX designera czy projektanta serwisów internetowych. Architekt informacji oczywiście zajmuje się projektowaniem serwisów internetowych, interfejsów i interakcji (UI/UX), tworzeniem grafiki internetowej i wieloma innymi rzeczami związanymi z organizacją treści i wyszukiwaniem informacji. Być może pracodawcy nie są jeszcze świadomi istnienia zawodu architekta informacji lub nie znają zakresu jego kompetencji albo po prostu nazwa UI/UX designer jest ładniejsza czy bardziej prestiżowa, bo zapożyczona w niezminionej formie z języka angielskiego. Można oczywiście spierać się i uzasadniać, że UI/UX designer to nie to samo co architekt informacji, ale czy rzeczywiście warto rozdzielać te dwa pojęcia? Sądzę, że to sztuczny podział, wynikający głównie z celów marketingowo-psychologicznych, który nie służy rozwojowi architektury informacji, ponieważ niekorzystnie wpływa na spójność pojęciową i terminologiczną. Jeśli chcemy dążyć do tego, aby architektura informacji umacniała się jako dyscyplina akademicka, a w przyszłości uzyskała status dyscypliny naukowej, musimy już teraz zadbać o spójny system terminologiczny. Gdy dopuścimy do sytuacji, w której poszczególne pola architektury informacji (UI/UX, SEO, projektowanie systemów etc.) będą funkcjonowały jako odrębne pojęcia kategoryjne bez wspólnego pojęcia nadrzędnego, wówczas architektura informacji przestanie się rozwijać, gdyż stanie się terminem pustym lub o tak mocno okrojonym zakresie, że nie będzie nadawać ani na dyscyplinę akademicką/naukową ani na działalność praktyczną. Z kolei zakresy wspomnianych pól mogą okazać się za wąskie lub zbyt specjalistyczne, aby te pola uzyskały statusy odrębnych dyscyplin.

Przede wszystkim to my, naukowcy, jesteśmy twórcami nowych pojęć i terminów i mamy możliwość sterowania, do pewnego stopnia, rozwojem terminologii. Pisząc artykuły i podręczniki, tworząc kursy i szkolenia e-learnigowe, tłumacząc literaturę zagraniczną, możemy konsekwentnie używać terminu architektura informacji jako nazwy pojęcia nadrzędnego, obejmującego wszystkie pomniejsze pola i formy działalności. Jeśli stworzymy otwarty system terminologiczny, będziemy go rozwijać i na bieżąco aktualizować, wówczas z pewnością skorzystają z niego także wydawnictwa, które publikują tłumaczenia literatury fachowej z tego zakresu. Takie działania sprawią, że architektura informacji w Polsce będzie prężnie się rozwijać i zyskiwać coraz większą popularność jako kierunek studiów oraz działalność naukowa i praktyczna, co w przyszłości może przyczynić się do uznania jej za pełnoprawną dyscyplinę naukową.

⁴ Opis takiego systemu przedstawiłem w pracy *Model systemu informacji terminologicznej* (Tomaszczyk 2014).

Bibliografia

- Cloître, M., Shinn, T. (1985): *Expository Practice. W: Expository Science: Forms and Functions of Popularisation*. Eds. T. Shinn, R. Whitley. Dordrecht: Reidel, s. 31–60.
- Doroszewski, W. (1950): *Kryteria poprawności językowej*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Jadacka, H., Markowski, A., Zdunkiewicz-Jedynak, D. (2008): *Poprawna polszczyzna: hasła problemowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lukszyn, J. (red.) (2005): *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*. Warszawa: Katedra Języków Specjalistycznych. Uniwersytet Warszawski.
- Suszcz, N. (2010): *Wybrane aspekty problematyki kognitywnych badań językoznawczych*. „Linguodidactica”, T. 14, s. 211–228.
- Termin i terminologia* (2010): Materiały szkoleniowe Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, dostępne na platformie e-learningowej Moodle: el1.us.edu.pl/wf/mod/resource/view.php?id=3792&redirect=1 [dostęp: 10.07.2018].
- Tomaszczyk J. (2008): *Strategie terminologiczne*. „Zagadnienia Informacji Naukowej”, nr 1, 3-12.
- Tomaszczyk J. (2014): *Model systemu informacji terminologicznej*. Katowice
- Troskoleński, A., T. (1982): *O twórczości. Piśmiennictwo naukowo-techniczne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Terminological Problems of Information Architecture

Abstract

The paper presents the role of terminology in science and communication for special purposes. It describes methods of creating new terms and discusses terminological issues of transferring English terms into Polish information architecture terminology.

Keywords: terminology, information architecture, term translation